Pismo odznaczone
Złotą Odznaką
ZZ Metalowców

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Życie Załogi

Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Metalowych im. gen. Waltera w Radomiu

Rok XX | 10 – 20 maja 1973 | Nr 10/449

Z obrad Egzekutywy KZ PZPR

PROGRAM SOCJALISTYCZNEGO WYCHOWANIA

Dużą wagę przykłada się — nie tylko zresztą w skali naszego zakładu — do spraw ideowo-wychowawczych młodzieży. Nie wynika to li tylko z uchwał VII Plenum KC PZPR, ale z prostego obowiązku obywatelskiego. Przypomina się tu stare i znane powiedzenie St. Staszica, iż „...Takie będą rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie".

Nic też dziwnego, że temat ten znalazł się również w porządku obrad ostatniego posiedzenia egzekutywy KZ jako kontynuacja wcześniejszych narad na ten temat.

Jak już informowaliśmy Komitet Zakładowy wysunął szereg wniosków w zakresie realizacji uchwał VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, na podstawie których poszczególne organizacje polityczne i społeczno-gospodarcze opracowały szczegółowe harmonogramy w sprawie wychowania.

Wnioski te uwzględniają szeroki wachlarz zadań spoczywających na organizacjach zarówno w zakresie pracy ideowo-wychowaczej jak też na odcinku współzawodnictwa i racjonalizacji, rozwoju szkolnictwa zawodowego i dokształcania specjalistycznego mającego zabezpieczyć kadrę dla przedsiębiorstwa, w zakresie sportu, wypoczynku i rekreacji, pracy kulturalno-oświatowej itp. Zwracają uwagę na konieczność prowadzenia właściwej adaptacji młodych w zakładzie i inne elementy związane z tym szerokim pojęciem pracy ideowo-wychowawczej.

Opracowane przez poszczególne organizacje szczegółowe harmonogramy precyzują dokładne i konkretne zadania w tym zakresie. Program ten został zatwierdzony przez egzekutywę KZ partii jako niewątpliwie słuszny i, dodajmy, realny. Uwzględnia on bowiem wszystkie aspekty tego istotnego zagadnienia. Nie będziemy rzecz jasna przedrukowywać wszystkich wniosków. Nie o to przecież chodzi. Chodzi po prostu o to, aby

DOKOŃCZENIE na str. 2

TPPR w działaniu

Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w „Walterze" zrzesza kilka tysięcy członków a o jego pracy przekonaliśmy się uczestnicząc w posiedzeniu egzekutywy KZ PZPR, podczas której oceniono działalność tej organizacji na przestrzeni ubiegłego roku.

Jak wynikało z informacji przedstawionej przez mgr inż. B. Szpaderskiego — przewodniczącego zakładowej organizacji TPPR działalność była różnorodna zarówno w treści jak też stosowanych formach. Opracowany program uwzględniał szereg zadań tak w zakresie pracy propagandowej, jak też odczytowej, filmowej i konkursowej.

Głównym celem całej działalności koła TPPR była popularyzacja wśród członków załogi „Waltera" osiągnięć Związku Radzieckiego w poszczególnych dziedzinach życia politycznego, gospodarczego, osiągnięć naukowych i technicznych, wskazywanie wspólnoty Kraju Rad z naszym krajem, pokazywanie historii i przebogatych tradycji Związku Radzieckiego.

Różnorodne były również formy pracy, wśród których wymienić trzeba wystawy i filmy, spotkania i wieczorki literackie, bezpośrednie kontakty z ambasadą radziecką w Warszawie, czy też Domem Kultury Radzieckiej itp.

Nie wdając się w szczegółowe omawianie całości programu działania zakładowego koła TPPR wypada stwierdzić, a nie jest to li tylko nasze stwierdzenie, lecz członków egzekutywy KZ, że działalność tę ocenić trzeba pozytywnie. Dotyczy to szczególnie ostatniego roku, roku obchodów złotego jubileuszu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Ogólna, pozytywna opinia o pracy koła TPPR nie powinna zwalniać działaczy i aktywistów z prowadzenia dalszej i intensywniejszej działalności, a szczególnie na odcinku uaktywnienia kół wydziałowych, zwiększenia bezpośrednich kontaktów z Domem Kultury Radzieckiej, czy też w zakresie propagandy wizualnej w poszczególnych wydziałach i na terenie naszego przedsiębiorstwa.

(j. kam.)

Członkowie egzekutywy KW PZPR w »Walterze«

24 kwietnia w Radomiu odbyło się wyjazdowe posiedzenie egzekutywy KW PZPR w Kielcach. Członkowie egzekutywy odwiedzili 3 kluczowe zakłady: „Radoskór", Radomską Wytwórnię Telefonów oraz zakłady „Waltera".

W naszym zakładzie przebywali m. in.: I sekretarz KW PZPR tow. A. ZARAJCZYK, przew. Woj. Komisji Kontroli Partyjnej E. Wójcik, I sekretarz KM partii w Radomiu tow. Z. KWIECIŃSKI i przew. Prezydium WRN w Kielcach tow. A. POŁOWNIAK.

Przed posiedzeniem egzekutywy dostojni goście zwiedzili dwa wydziały naszego zakładu: P-7 i P-15.

Foto: A. Gomółka

Nowy Szef Narzędziowni rozmawia z »Życiem Załogi«

W narzędziowni bez... wiórów

Stare kłopoty ze stażystami

Czas na renowację parku maszynowego

Nie będzie przesady, jeżeli powiemy że inż. Wiesław KUNC jest typowym wychowankiem zakładów. Tu bowiem, jako uczeń, w roku 1947 rozpoczynał naukę zawodu. Decyduje się zostać narzędziowcem. Przez trzy lata uczy się w przyzakładowej szkole zawodowej, zdobywając jednocześnie praktykę w Narzędziowni. Następne lata to Wieczorowa Szkoła Techniczna — popularne RTKT. W tym okresie poznaje niemal wszystkie stanowiska pracy; od tokarza do ślusarza narzędziowego. To była — jak mówi — najlepsza szkoła jego życia. W 1966 r., w trakcie organizacji wydziału N-3, zostaje brygadzistą. W rok później rozpoczyna studia na WSI. W międzyczasie awansuje na mistrza, starszego mistrza, z-cę kier. wydziału i kierownika wydziału. Studia kończy w r. 1971. W dwa lata później, bo na początku 1973 r. kierownictwo zakładów powierza mu odpowiedzialne stanowisko Szefa Gospodarki Narzędziowej. Ten wysoki awans zawdzięcza inż. Kunc swojemu wieloletniemu doświadczeniu i znajomości problemów gospodarki narzędziowej.

Tyle w telegraficznym skrócie o nowym Szefie, jednego z największych zespołów wydziałowych.

DOKOŃCZENIE na str. 2

W pochodzie 1-majowym

W tegorocznym pochodzie 1-Majowym załoga naszego zakładu prezentowała się bardzo okazale.

Tradycyjnie w czołówce kolumny pochodu maszerowała młodzież niosąc olbrzymią wizytówkę zakładu — WALTER i transparent „Młodzież „Waltera" pozdrawia społeczeństwo swego miasta".

Członkowie TKKF w czynie społecznym

Niedawno pisaliśmy o młodzieży ZMS przy naszym zakładzie, która przez kilka niedziel z rzędu pracowała dodatkowo w różnych działach produkcyjnych. Z satysfakcją donosimy, że w ślad za ZMS-owcami poszli członkowie zakładowego koła TKKF.

13 maja br. 40-osobowa grupa członków tej organizacji przebywała w ośrodku wypoczynkowym w Sielpi, gdzie wykonała w czynie społecznym szereg cennych prac. Wymieńmy choćby takie jak: wykonanie boiska do piłki siatkowej, uporządkowanie terenu ośrodka, zawiezienie i ustawienie szereg urządzeń sportowych, urządzenie placu zabaw dla dzieci, wymycie podłóg i okien w stołówce i wiele innych.

Następny czyn społeczny planowany jest przez członków koła TKKF w ośrodku wypoczynkowym w Solcu.

Gratulujemy inicjatywy i zachęcamy członków innych organizacji w zakładzie do podejmowania podobnych akcji. **(r)**

Na trybunie honorowej wśród zasłużnych działaczy partyjnych i władz polityczno-administracyjnych naszego miasta widzimy członka egzekutywy KM PZPR i I sekretarza KZ partii tow. Czesława Głogowskiego.

Foto: A. Gomółka

Dziękujemy za życzenia

Wszystkim organizacjom politycznym i społecznym, instytucjom, Kolegom z bratnich redakcji, przyjaciołom i współpracownikom za nadesłane nam życzenia z okazji 20-lecia powstania „Życia Załogi" — składamy serdeczne podziękowanie.

Zaspół Redakcyjny „Życia Załogi"

http://sbc.wbp.kielce.pl

W narzędziowni bez... wiórów
Stare kłopoty ze stażystami
Czas na renowację parku maszynowego

DOKOŃCZENIE ze str. 1
Ciekawi mnie jak też się czuje Szef w nowej odpowiedzialnej roli.

— Przy obejmowaniu tego stanowiska — zwierza mi się inż. W. Kunc — targały mną mieszane uczucia. Z jednej strony trema przed kierowaniem tak dużym zespołem ludzi, z drugiej zaś ryzyko podejmowania, jakże często odpowiedzialnych i trudnych decyzji, w szczególnie wielu nabrzmiałych i skomplikowanych problemach całej Narzędziowni. Całe moje doświadczenie zdobywane przez lata, wydawało mi się w tej sytuacji zbyt skromne. Ale podobno świat należy do odważnych...

— Właśnie. Dlatego może zacznijmy od problemów, które pochłaniają panu najwięcej czasu i ... nerwów?

— Problemem tym jest z pewnością przechodzenie zakładu z obróbki wiórowej na bezwiórową...

— Na czym to polega?...

— Otóż w najbliższym czasie stosować będziemy coraz mniej narzędzi skrawających, a więcej form, matryc i wykrojników. Z tego też tytułu Narzędziownia intensywnie przestawia się na produkowanie tego typu oprzyrządowania. Nie jest to sprawa łatwa. Trzeba bowiem przeprowadzić odpowiednie przekwalifikowanie, zarówno kadry doświadczonych fachowców, jak i młodzieży i dostosowania ich do nowych metod pracy. Znając umiejętności naszych narzędziowców, wierzę że ten problem rozwiążemy ku zadowoleniu wydziałów produkcyjnych i naszym własnym...

— Wspomniał pan o starych, doskonałych fachowcach i o młodzieży...

— To też problem. Stara gwardia stopniowo się wykrusza. Z młodzieżą są poważne kłopoty. Mimo poprawionego regulaminu dla stażystów (1500 złotych w roku specjalizacji) młody narybek niechętnie zagląda do wydziału narzędziowni. Po prostu odstrasza ich zbyt długi okres poznawania zawodu — powiem otwarcie — zawodu ciekawego, ale trudnego. Stąd też większość młodych woli produkcję, gdzie bez większych umiejętności zawodowych i wysiłku otrzymuje te same, o ile nie większe zarobki. Są to stare prawdy, o których bynajmniej nie mówi się szeptem.

— Zgadzam się z panem i wiem, że ten problem „leży kamieniem" na sercu kierownictwa Narzędziowni, ale mimo wszystko, w większości z zagrożonych sytuacji wychodzicie zawsze obronną ręką. Co o tym sądzić?...

— Jest to niewątpliwie zasługą całej załogi — załogi doświadczonej, odpowiedzialnej, rozumiejącej doskonale stawiane przed nią zadania. Proszę mi wierzyć — mówi inż. Kunc — że są dni, kiedy wielu fachowców przez kilkanaście godzin nie opuszcza swoich stanowisk pracy. Nazwałbym to poczuciem obowiązku każdego dobrego narzędziowca...

— Przedsięwzięcia związane z wprowadzeniem produkcji bezwiórowej są b. poważne i wymagają wielu rozwiązań natury technicznej, technologiczno-konstrukcyjnej, jak też gospodarczej. W tym wypadku mam na myśli problem powierzchni produkcyjnej...

— Tak, z powierzchnią produkcyjną będziemy mieć kłopoty. Według pobieżnych obliczeń brakuje nam około 400 m². Chodzi przede wszystkim, o wydział N-2, na którym spoczywa odpowiedzialność za zaspokojenie potrzeb zakładu w oprzyrządowanie do produkcji bezwiórowej. Mam jednak nadzieję, że problem ten wspólnie rozwiążemy. Spodziewamy się także w niedługim czasie renowacji parku maszynowego. Warto przy tym podkreślić, że część funduszów na te cele wydziały Narzędziowni uzyskają z opłacalnego eksportu narzędzi skrawających...

Tyle inż. W. Kunc w czasie naszej półgodzinnej rozmowy. Oczywiście — zdaję sobie sprawę, że lista problemów i spraw związanych z Narzędziownią jest długa. Z pewnością będą one rozwiązywane w miarę posiadanych środków i możliwości, ale ... wydaje się też, że tej największej w Polsce fabryce narzędzi trzeba pomagać w sposób szczególny, bowiem załoga Narzędziowni, to ludzie o „ZŁOTYCH RĘKACH", która wykonuje najbardziej skomplikowane roboty na zamówienia z zewnątrz. Podkreślali to niejednokrotnie przedstawiciele resortu i dyrektorzy zjednoczenia.

Dlatego też chyba warto, aby te „złote ręce" nie straciły nic na swej wartości...

Rozmawiał:
TOL

Odznaczenia dla zasłużonych

Na akademii 1-Majowej, która odbyła się w Domu Kultury przy naszym zakładzie wielu zasłużonych pracowników otrzymało odznaczenia i listy gratulacyjne. Wśród odznaczonych (na zdjęciach) widzimy Wacława STANIKA z P-6 i Wacława WYDRĘ z tego samego wydziału. **Foto: A. Gomółka**

PROGRAM socjalistycznego wychowania

DOKOŃCZENIE ze str. 1
harmonogramy te nie stały się li tylko deklaracjami, zobowiązaniami na papierze, ale by były one realizowane z poczuciem pełnej odpowiedzialności, by nakreślone konkretne zadania stały się zadaniami obligatoryjnymi, obowiązującymi.

Tylko wówczas będziemy mogli mówić nie tylko o wnioskach w sprawie zabezpieczenia realizacji uchwał VII Plenum KC, ale o faktycznych efektach naszej wspólnej pracy na odcinku ideowo - wychowawczym w szerokim pojęciu tego słowa.

Z satysfakcją należy stwierdzić, że organizacje polityczne, młodzieżowe, gospodarcze i społeczne podeszły do tego problemu nader poważnie. Uwaga ta wydaje się być również odpowiedzią na naszą skromną uwagę na temat odpowiedzialności i wykonawstwa przyjętych zadań.

(J. Kamiński)

Za mało kultury w Domu Kultury

Swego czasu zakładowe koło P.T.E. zorganizowało wycieczkę do zakładu „Predom — Polar" we Wrocławiu, wytwórcę znanych wszystkim lodówek a ostatnio niecierpliwie oczekiwanych przez piękniejszą część rodu ludzkiego automatycznych pralek domowych.

Wzajemny stosunek „Polaru" i „Łucznika" jest taki jak Fiata 126 i Fiata 125p. Mimo to ten właśnie maluch bije nas na głowę w kilku dziedzinach działalności, bezlitośnie po drodze nokautując na niwie działalności zakładowego domu kultury, który tam oferuje pracownikom szeroki wachlarz możliwości przyjemnego i pożytecznego spędzenia czasu w każdym dniu tygodnia poprzez uczestniczenie w licznych imprezach artystycznych, kółkach zainteresowań i wieczornicach rozrywkowych. Pomińmy szczegółowe porównania.

Każde z nich i tak wypadłoby na naszą niekorzyść gdyż tam np. prowadzone są koncerty życzeń, zaś u nas, owszem można mówić o koncertach życzeń ale pod adresem kierownictwa.

By więc nie rozwadniać tematu spójrzmy tylko na jeden element naszego ZDK, wizytówkę całego przedsiębiorstwa „salę klubową". W obecnej formie różni się ona od holu podrzędnego dworca kolejowego tylko gorzej zaopatrzonym kioskiem.

Na dworcu możecie kochani dostać przynajmniej różną prasę. W sali klubowej trzy, cztery tytuły i to najczęściej stare prasy. Jest tam jeszcze kilkanaście stołówkowych stolików, kawa ktora zestawów warcab i to niezbyt smakuje w takim otoczeniu, pianino na którym nikt nie gra, trochę już chyba wszystko nie licząc dowolnego bębnienia palcami o stoliki.

Proszę mnie źle nie zrozumieć. Nie chcę tylko krytykować. Naprawdę wolałbym piać z zachwytu aż do ochrypnięcia. Ale nikt mnie nie przekona, że kupując stoliki nie można było dołożyć trochę grosza i zakupić coś przyjemnego. nie uwierzę by było niemożliwym sprowadzać i udostępniać rożnych czasopism.

Jestem przekonany, że warcaby, szachy i ostatnio wstawiony jeden stół bilardowy to trochę za mało na salę klubową jednego z największych zakładów kielecczyzny.

A przecież przy małych kosztach i niewielkim pomyślunku możnaby dokupić trochę rzeczy, uatrakcyjnić wystrój sali, rozszerzyć formy działalności poprzez stworzenie klubów dyskusyjnych, zwiększenie atrakcyjnych spotkań i imprez rozrywkowych traktowanych jako stałych cykli działalności klubowej.

Powstałaby wtedy sala klubowa z prawdziwego zdarzenia, gdzie każdy znalazłby coś dla siebie, zaś sala stałaby się przytulnym miejscem relaksowym a nie przyczynkiem do rumieńca wstydu wobec często nas odwiedzających mieszkańców innych miast.

P. Książka

LUDZIE NASZEGO ZAKŁADU

Adam Wójcik z W-łu E-1 w br. obchodził jubileusz 35-lecia pracy w naszym zakładzie. Rozpoczynał jako elektromonter. Przeszedł kolejne szczeble w hierarchii zawodowej. Od 1951 r. pełni funkcję k-ka oddziału. Członek partii od 1946 r.

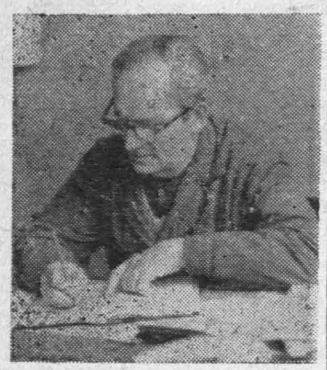

Adam Wójcik wiele godzin swego czasu poświęcił na pracę społeczną. Wielokrotnie wybierany był sekretarzem oop, członkiem egzekutywy wydziałowej, mężem zaufania i radcą oddziałowym.

Posiada odznakę przodownika pracy i „Za Zasługi dla Zakładu". Czas wolny od zajęć spędza na lekturze fachowych książek, pogłębiając swoje wiadomości zawodowe. Ponadto żywo interesuje się sportem.

Jan Okrutny z w-łu N-2 pracuje w „Walterze" ponad 30 lat. Jest jednym z pierwszych pracowników narzędziowni. Większość jego kolegów z tego okresu odeszła już na emeryturę a on nadal wykonuje swój trudny zawód. Dziś po tylu latach praktyki jest doskonałym fachowcem. Powierza mu się wykonanie niezwykle skomplikowanych narzędzi. Za swoją pracę Jan Okrutny wielokrotnie wyróżniany był listami pochwalnymi.

Bezpartyjny. Przez wiele lat zajmował się działalnością związkową. Działał w komisji mieszkaniowej i socjalnej przy Radzie Zakładowej. Posiada brązowy Medal za Obronność Kraju.

Były piłkarz „Broni". W latach pięćdziesiątych zakończył karierę sportową, ale zainteresowania piłką pozostały. W dalszym ciągu żywo interesuje się sportem, teraz oczywiście w charakterze kibica. Jego druga namiętność to... wędkarstwo.

(bg)

Wszystkiego najlepszego dla Jubilata!

W związku z obchodzonym jubileuszem 20-lecia powstania gazety „Życia Załogi" otrzymaliśmy wiele życzeń, od różnych instytucji, organizacji i bratnich gazet. Dziś publikujemy dalsze życzenia, a wśród nich od Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach.

Do Zespołu Redakcyjnego „ŻYCIA ZAŁOGI"

„Z okazji dwudziestolecia **„Życia Załogi"** przyjmijcie gratulacje za wzorowe wywiązywanie się z obowiązków zawodowych, postawę społeczną i osobiste zaangażowanie w codzienne życie zakładu.

Doniosła rola, jaką spełnia gazeta zakładowa, nakłada na redakcję, korespondentów i współpracowników obowiązek osobistych kontaktów z załogą, przekazywania uchwał partii i aktywnej postawy.

Z tych zadań wywiązaliście się należycie, za co składam całemu Zespołowi Redakcyjnemu **„Życia Załogi"** serdeczne podziękowanie.

Mam nadzieję, że dwudziestoletni dorobek w niełatwej pracy dziennikarskiej oraz ustalona dobra opinia o gazecie pomoże Wam doskonalić formy i metody przekazywania informacji, stanie się czynnikiem mobilizującym do poszukiwania i stosowania w praktyce zawodowej najlepszych twórczych rozwiązań.

Inspiratorska funkcja prasy zakładowej jest wysoko ceniona przez partię, bądźcie zatem rzecznikami jej interesów, śmiało sięgajcie po oręż konstruktywnej krytyki, wypełniajcie codzienne zadania, jakie przed prasą postawił VI Zjazd PZPR".

II Sekretarz KW PZPR
ZYGMUNT PIOTROWSKI

—oOo—

A oto życzenia od redakcji „Słowo Chemaru" przy Zakładach Urządzeń Chemicznych i Armatury Przemysłowej w Kielcach.

DOKOŃCZENIE na str. 3

Nowe władze PKZP

Na ostatniej konferencji Rady Zakładowej dokonano oceny pracy ustępującego Zarządu Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej. Delegaci pozytywnie ocenili działalność Zarządu.

Na wspomnianej konferencji dokonano wyboru nowego Zarządu PKZP w składzie:

Wacław **Osóbka** (przewodniczący), Aleksander Kowalik (zastępca przewodniczącego), Henryk Kułakowski (skarbnik), Jerzy Beresiński (zastępca skarbnika), Maria Buchowicz (sekretarz), Zofia Pająk, Marian Draganek, Stefan Banach, Maria Paździor, Józef Majcher, Marian Derleta.

Konferencja Zakładowa nie dokonywała żadnych zmian w regulaminie w związku z tym, że w najbliższym czasie Centralna Rada Związków Zawodowych podejmie odpowiednie decyzje stwarzające dalsze przywileje dla członków PKZP, a wtedy zostanie zmieniony i nasz regulamin Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej.

tap.

http://sbc.wbp.kielce.pl

Głos racjonalizatora

NOWE PRAWO WYNALAZCZE

Jakie rozwiązanie zagadnienia technicznego może być wzorem użytkowym w pojęciu prawa?

Zgodnie z art. 73 P W wzorem użytkowym podlegającym ochronie jest nowe i użyteczne rozwiązanie o charakterze technicznym dotyczące kształtu, budowy lub zestawienia przedmiotu o trwałej postaci. Porównując definicję wynalazku art. 10 ustawy z definicją wzoru użytkowego dochodzimy do wniosku, że obie definicje ustawowo zawierają wspólne pojęcie „rozwiązanie o charakterze technicznym", co świadczy o ujednoliceniu obu tych kategorii projektu wynalazczego i podkreślenie ich jednorodzajowości jako wyników twórczości technicznej.

Definicja wzoru użytkowego nie zawiera jednak — odmiennie niż w przypadku wynalazku — wymogu nieoczywistości tego rozwiązania dla fachowca danej dziedziny techniki, zawiera natomiast wymóg użyteczności tego rozwiązania. Pojęcie użyteczności może być lepiej zrozumiane na tle ograniczenia, które zawiera definicja wzoru użytkowego, a które polega na zawężeniu rozwiązań o charakterze technicznym, mogącym stanowić wzór użytkowy, do rozwiązań technicznych dotyczących kształtu, budowy lub zestawienia przedmiotu o trwałej postaci.

A więc wzór użytkowy stanowi konkretną formę przedmiotu o trwałej postaci, wyrażającą się bądź to w kształcie tego przedmiotu, bądź w jego budowie. bądź też w zestawieniu (przykładem może tu być np. konstrukcja maszyn, odmiana wkrętaka, odmiana klucza samochodowego itp. (Z tego też względu opracowany dokument przy zgłoszeniu wzoru użytkowego musi koniecznie zawierać rysunek, co nie zawsze wymagane jest przy zgłaszaniu wynalazku.

Warto jeszcze zatrzymać się nad zagadnieniem użyteczności wzoru. Pod pojęciem użyteczności należy zatem rozumieć wymóg pewnej funkcjonalności przedmiotu którego dane rozwiązanie techniczne dotyczy i któremu tę funkcjonalność nadaje. W tym też tkwi kolejna różnica między wynalazkiem i wzorem użytkowym. O ile każda nowa konstrukcja spełniająca wymogi określone w definicji wynalazku będzie posiadała zdolność patentową to nie każda konstrukcja (rozwiązanie techniczne polegające na konstrukcji (będzie miała cechy wzoru użytkowego. I mimo, że rozwiązanie będzie spełniało wymóg nieoczywistości, czyli będzie posiadało nowość kwalifikowaną, jeżeli brak będzie funkcjonalności w tym rozwiązaniu będzie mogło ono być uznane za wzór użytkowy. A więc wzoru użytkowego jako pomysłu wynalazczego nie można uważać za coś mniejszego od wynalazku, lecz po prostu za coś innego od wynalazku.

Marian Gos

Wszystkiego najlepszego dla Jubilata!

DOKOŃCZENIE ze str. 2

Redakcja „Życia Załogi"
Zakłady Metalowe
im. gen. Waltera
w Radomiu

„W związku z jubileuszem 20-lecia Waszej gazety składamy całemu Zespołowi Redakcyjnemu, Członkom Kolegium Redakcyjnego. Współpracownikom i Korespondentom serdeczne gratulacje i pozdrowienia.

Wasza gazeta mocno tkwi w problemach zakładowego środowiska. Szeroka problematyka od aktualnych wiadomości politycznych i gospodarczych do socjalnych, społecznych umożliwia czytelnikowi wyrobienie sobie poglądu na codzienne życie załogi „Waltera". Dużym zainteresowaniem cieszy się stałe propagowanie dobrej roboty. Wiele uwagi przywiązujecie do spraw ludzi pracy, stosunków w zakładzie, prezentowania ludzi dobrej roboty i zasłużonych dla zakładu.

Krytyczne spojrzenie na wiele spraw oraz dobra forma felietonowa, piętnująca niepożądane zjawiska pozwala na stałą kontrolę tego, co dzieje się w zakładzie.

Życzymy dalszych sukcesów redakcyjnych, doskonalenia form dziennikarskich, liczniejszej rzeszy czytelników i dużo zadowolenia oraz osobistego szczęścia.

Zespół „Słowa Chemaru"
Redaktor Naczelny
ANDRZEJ ORLICZ

—oOo—

W ostatniej chwili otrzymaliśmy także telegram następującej treści:

„Z okazji 20-lecia „Życia Załogi" w imieniu Zarządu Klubu Dziennikarzy Prasy Zakładowej przesyłam serdeczne gratulacje i pozdrowienia. Przez ten okres czasu dobrze służyliście sprawie załogi waszego zakładu. Życzymy Wam, aby w następnym dwudziestoleciu praca Wasza przyniosła jeszcze lepsze efekty, których dotychczas też nie brakowało.

Przew. Zarz. Gł. Klubu
Dziennikarzy Prasy
Zakładowej
red. Z. KLATKA

Co nowego w Służbie Głównego Konstruktora?

W DZIEDZINIE MASZYN DO SZYCIA

Po wykonaniu partii próbnej nowych prostościegowych maszyn do szycia kl. 459/460/461 przystępujemy obecnie do rozpoczęcia ich normalnej produkcji. Maszyny w.w klas wyróżniają się lekkością konstrukcji (są lżejsze od obecnie produkowanych o ok. 4 kg) i m.in. można na nich szyć tzw. ściegiem potrójnym.

Jeszcze w br. oczekujemy na partię próbną nowych maszyn automatycznych kl. 437/438, szyjących różnego rodzaju ściegami użytkowymi. Są to ściegi dające szwy łączące, ale jednocześnie o charakterze ozdobnym, znajdujące zastosowanie przy szyciu zarówno tkanin, jak i przy szyciu coraz popularniejszych różnych materiałów elastycznych.

W DZIEDZINIE MASZYN DO PISANIA

Tu oczekujemy na jeszcze jedną odmianę biurowej ręcznej maszyny do pisania, tym razem z długim wałkiem — 64 cm (kl. 661) i na maszyny elektryczne kl. 676.

W DZIEDZINIE ELEMENTOW PNEUMATYKI

W ostatnich miesiącach wykonaliśmy partię informacyjną szeregu nowych elementów pneumatyki napędowej i sterującej, takich jak np.: zawory rozdzielające 3/4", zawory rozdzielające płytkowe 1/4" 3/8" i 1/2", zawory alternatywy 1/8" i 1/4", zawory koniunkcji 1/8" i 1/4" oraz zawory kolejności działania 1/4", 3/8" i 1/2".

W toku przygotowania produkcji znajdują się ponadto nowe: filtry powietrza 1/4", zawory redukcyjne 1/4" i smarownice 1/4".

Z INNYCH DZIEDZIN

Tu na pierwszy plan wysuwa się nowy wyrób rynkowy: elektryczna prasowarka stołowa kl. 174. Już w bieżącym kwartale przygotowujemy pierwszą partię 100 szt. prasowarek w oparciu o współpracę kooperacyjną z jedną z firm zachodnioeuropejskich.

Przygotowana przez nas prasowarka ma postać poziomego obrotowego walca na podstawie, do którego nagrzana płyta prasująca dociska przewidziany do prasowania element. Przeznaczeniem tego wyrobu jest prasowanie różnego rodzaju bielizny, lekkich ubiorów itp. w warunkach domowych.

Z INNYCH DZIEDZIN

Z innych ważniejszych spraw wypada wymienić następujące:

— wzmożoną akcję w zakresie oszczędności materiałów i obniżania kosztów materiałowych, zarówno w produkcji własnej, jak i w kooperacji (w tej ostatniej uzyskano w ostatnim okresie spore efekty w dziedzinie opakowań, części znormalizowanych i w produkcji walizek do maszyn do szycia),

— uzyskanie w ostatnich dniach dalszych znaków jakości dla maszyn do szycia klas: 442, 456, 457, 468 i 469,

— zapoczątkowanie przygotowań do jesiennych, konsumpcyjnych poznańskich Targów „TAKON 73". Targi te dla naszej produkcji (artykuły rynkowe) mają szczególnie ważne znaczenie, tym bardziej, że po raz pierwszy w tym roku będą one miały charakter międzynarodowy.

Główny Konstruktor
mgr inż. Bogusław Białczak

nasz Felieton

SNOB

Gdybyśmy słowo to rzucili komuś oceniając jego postawę w takiej lub innej sytuacji z pewnością poczułby się dotknięty, bądź też wręcz obrażony. I słusznie. Oznacza ono bowiem bezkrytyczne hołdowanie wszystkiemu, co modne, popisywanie się swymi — nota bene powierzchownymi — wiadomościami itp. Snob to również człowiek, który nie zwraca uwagi na to, co rodzime nie widząc w tym większych wartości, a przeceniając jednocześnie wszystko to, co chce. (porównajmy go z terminem „angloman").

Przykładów nie trzeba podawać, jest ich aż nadto wiele. Ileż to razy zachwycamy się np. jakimś urządzeniem, czy maszyną z napisem made in USA, made in Germany itp. nie zwracając uwagi najmniejszej na „made in Poland", ba, ignorując go wzruszeniem ramion.

Przypomniał mi się zabawny przypadek, kiedy poczęstowałem swego znajomego papierosem wyjętym z zagranicznego opakowania. Rozpływał się z zachwytu nad smakiem, aromatem i innymi właściwościami nie wiedząc, że uraczyłem go... radomskim „sportem" włożonym do innego pudełka. Czy była to li tylko sugestia? Chyba nie. To był również zwykły snobizm, którego treść ujmują znane słowa: cudze chwalicie swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie. Sens tego jest bardzo głęboki. Powinniśmy zerwać z tym przekonaniem, powinniśmy na każdym kroku i w każdym miejscu podkreślać — jak to zresztą robią inni, co obserwować można na każdej wycieczce zagranicznej — przywiązanie do swego zakładu, do swego miasta, do swego narodu, do rodzinnych wartości i osiągnięć, które przecież są niebagatelne.

J. Kam.

DBAJ
o porządek
i czystość
miejsca pracy!

Jan Gauze

Z kart „czerwonego" Radomia

Podkop (II)

Tybel złościł się i denerwował, lecz gdy nieco odpoczął rzucał się do pracy ze zdwojoną energią. Byle dotrzeć do towarzyszy, którzy jeszcze nie wiedzą, że chcą ich oswobodzić. Wreszcie po pięciu dniach zmagań, gdy już minęli ulicę, którą wyczuwali gdy przejeżdżał wóz i osypywała się ziemia, nagle ostrze łopaty zazgrzytało na płaskim, szerokim kamieniu. Ogarnęła ich radość.

— Mur więzienny! — zawołał Smoliński oskrobując kamień z ziemi. W świetle latarni zarysowały się potężne bryły piaskowca stanowiące fundament.

— To dopiero pierwszy etap — oświadczył Kucharski ocierając pot ściekający mu po twarzy — jak miniemy mur, skręcimy o 20 stopni w lewo i już wprost na więzienie. Trzeba będzie poszerzyć tunel i zrobić więcej miejsca do kopania.

— Jak głęboko sięga ten fundament? — zapyta Tybel wtykając ostrze łopaty w ziemię.

— Diabli go wiedzą — odrzekł Smoliński — ale wydaje mi się, że głęboko.

Zaczął kopać obok fundamentu. Zagłębiał łopatkę i odrzucał za siebie skiby gliny klnąc i sapiąc z wysiłku. — Cholera — mruknął — chyba studnię trzeba będzie kopać. Fundamenty są nie tylko szerokie, ale i głębokie, chyba ze dwa metry.

— Co tu robić? — martwił się Tybel — przecie nie możliwe kopać tu studnie. Ziemi nie ma gdzie usuwać.

Zaczęli sondować grunt wbijając długi, żelazny pręt.

— Nie da rady, musimy wyłamać kawał muru, bo podkopywać się zejdzie długo. Zresztą piaskowiec miękki to długo nie potrwa. — Janek dawaj łom!

Kucharski wyczołgał się na zewnątrz i powrócił z łomem.

— Spróbój, tylko ostrożnie żeby nie robić hałasu — rzekł podając mu łom.

Tybel wbił koniec łomu między dwa kamienie i podważył. Po kilku próbach kamień zaczął się kruszyć i odpadać. — łazie! Dobra jest — wołał — jeszcze kilka razy i rozkruszymy go.

Uderzył kilka razy. Kamień pękł i rozpadał się. Ucieszyli się odrzucając za siebie kamienie. Po paru minutach wyrwa w murze poszerzyła się znacznie.

— Pójdzie — zawołał radośnie Smoleński — ale mur gruby jak cholera, zajmie sporo czasu żeby go przebić. Uważajcie tylko żeby nie za głośno stukać.

Wyciągnęli się odpoczywając chwilę, po czym znów Kucharski pochwycił za łom, splunął w dłonie i z rozmachem wbił go w nadłupany kamień.

Wartownik siedzący w narożnej wieżyczce, który z nudów przyglądał się przechodniom, w pewnej chwili usłyszał gdzieś w dole głuche uderzenia i zaczął nasłuchiwać. Głęboko w ziemi rozlegały się miarowe tępe uderzenia jakby ktoś drzewo rąbał.

— Co to może być? — zastanowiał się. Wyszedł z wieżyczki, postąpił parę kroków wzdłuż muru nadsłuchując. Nie było wątpliwości ktoś gdzieś kopał uderzając kilofem lub łomem. Wartownik zawrócił i pobiegł do wieżyczki podnosząc alarm. Po chwili w kancelarii więzienia rozległ się dzwonek alarmowy. Na podwórze wybiegli strażnicy, żandarmi i policja.

— Gdzie takoje? Gdie stuczat? Pytania krzyżowały się, strażnicy biegali przykładając uszy do muru, przybiegł nawet sam naczelnik więzienia. Wezwano telefonicznie policmajstra, żandarmerię. Jedni rozbiegli się po podwórzu, inni po okolicznych domach. Poszukiwania nie trwały długo. Kopce świeżo wyrzuconej ziemi w ogrodzie, ślady prowadzące do warsztatu rychło doprowadziły żandarmów do celu. W warsztacie zapanowała konsternacja. Właściciel bezradnie rozłożył ręce.

— Ja nic nie wiem — stękał gdy go wachmistrz szarpał za ramię. Zajęci w podkopie nie domyślali się nawet, że są odkryci i Smoleński walił łomem zapamiętale, gdy u wejścia do lochu ukazało się światło.

— Ej, wy tam, niegadiai! Wyłaźcie bo będę strzelać — rozległ się okrzyk żandarma.

Tyblowi i towarzyszom ręce opadły. Chwilę siedzieli jak skamienieli, po czym zaczęli wyłazić.

c.d.n.

Czy wiecie, że...

W naszym Klubie Sportowym zatrudnionych jest 16 instruktorów — trenerów w tym 1 trener I klasy, 2 trenerów II klasy oraz 13 instruktorów. W okresie letnim liczba zatrudnionych instruktorów i trenerów wzrośnie do 22 osób.

Obecnie 297 zawodników podzielonych na 21 grup odbywają zajęcia treningowe przygotowując się do sezonu w 11 salach gimnastycznych na terenie całego miasta.

Zajęcia prowadzone są w 80% od godz. 20.00 — tak więc wybudowanie własnej hali treningowej na naszym stadionie jest najważniejszą inwestycją Klubu.

—oOo—

W Ośrodku kolarskim na naszym stadionie została wykonana w czynie społecznym przez zawodników sekcji siłownia do przeprowadzania treningów. Zawodnicy sekcji zapowiedzieli, że jeszcze w tym roku (również w czynie społecznym) wykonają niezbędną po treningu saunę przy pomocy Zarządu Klubu.

(Sauna — znaczy po fińsku izba kąpielowa).

http://sbc.wbp.kielce.pl

SPORT

Trójgłos o piłkarzach

— Kiedy po przegranym meczu z **GKS** Tychy, poprosiłem o rozmowę kierownika sekcji, trenera i kapitana zespołu na temat sytuacji w drużynie, to szczerze mówiąc po tej porażce byli oni załamani.

Porażka na własnym terenie znacznie pogorszyła szansę utrzymania się w lidze międzywojewódzkiej.

Kierownik sekcji inż. T. Wokulski powiedział: Nie wiem co się stało z naszą drużyną — był to najsłabszy występ naszego zespołu w II-iej rundzie rozgrywek.

Przecież nasi zawodnicy trenują regularnie, wszystkie problemy w drużynie zostały załatwione przez kierownictwo. Mamy dobre warunki ażeby właściwie przygotować się do każdego spotkania — uważam, że w obecnej sytuacji mamy za szczupłą kadrę zawodników i nie możemy wymieniać tych, którzy w danym dniu są niedysponowani.

W perspektywie trzeba pomyśleć o zasileniu drużyny co najmniej dwoma zawodnikami linii napadu.

Jestem przekonany, że o ile wygramy spotkanie z **Garbarnią**, to jeszcze jest szansa na utrzymanie się w lidze. (Niestety, zremisowaliśmy — przyp. red.).

Trener zespołu mgr W. Wasilewski — 10 zawodnikami pełnowartościowymi nie można wygrywać spotkań. Prześladuje nas pech co do kontuzji — Miłkowski, Banaszkiewicz, nie są w pełni siły, ażeby mogli walczyć przez całe 90 minut.

A z drugiej drużyny w obecnej chwili nie ma kogo powołać do I-go zespołu, gdyż są to bardzo młodzi zawodnicy, po prostu nie otrzaskani w twardej walce o punkty.

Bardzo odczuwamy brak Miłkowskiego, który umie poprowadzić grę drugiej linii. Czaplicki ze względu na maturę, mało trenował z I-szym zespołem i stąd słabe zgranie z drużyną.

Mamy pecha do kontuzji, — i brak nam szczęścia, bo przecież mogliśmy zdobyć dwa punkty w Rakowie, a co najmniej jeden w Rzeszowie, nie mówiąc już o meczu ze Stalową Wolą.

Na temat przegranego meczu z Tychami podzielam opinię kierownika sekcji, że było to najsłabsze spotkanie moich podopiecznych — zbyt wcześnie spalają się psychicznie i nie wytrzymują nerwowego napięcia.

Obecnie pracujemy nad lepszym samopoczuciem zawodników, nad poprawą gry napadu więcej strzałów na bramkę). Następne spotkania musimy wygrać, bo przecież i do nas musi się szczęście uśmiechnąć — napewno się utrzymamy, chłopcy trenują solidnie i nie załamują się.

Mam prośbę do Kibiców: **„trzymajcie kciuki"** i goręcej dopingujcie naszych zawodników w tych trudnych dla nas meczach.

Kapitan zespołu Z. MIŁKOWSKI

— Chcę jak najszybciej wrócić do zespołu i pomóc Kolegom. Na pewno trudno będzie się utrzymać. Mamy kilku młodych zawodników: jak Cybulski, Banaszkiewicz, Czaplicki, Głogowski, którzy nie mają zbyt dużej rutyny i w napięciu nerwowym nie wykorzystują w pełni swoich umiejętności. Jednak większość zawodników naszego zespołu to piłkarze, którzy w najbliższym czasie myślą o pożegnaniu się z piłką... i nad tym trzeba się zastanowić i zasilić drużynę nowymi pełnowartościowymi zawodnikami.

Cały nasz zespół solidnie pracuje, chcemy się utrzymać, bo przecież jesteśmy najstarszym zespołem startującym w lidze międzywojewódzkiej. Myślę, że od nadchodzącego meczu powinno i nam szczęście dopisać. Gramy teraz ze słabszymi drużynami, które również zagrożone są spadkiem, ale pokonanie ich leży w naszych możliwościach.

Cieszą nas optymistyczne wypowiedzi kierownika sekcji, trenera i kapitana, ale zdajemy sobie sprawę, że zadanie, jakie stoi przed drużyną jest bardzo trudne.

Wierzymy, że zawodnicy w ostatnim tym okresie przed decydującymi spotkaniami zmobilizują się, wykażą dużo ambicji i udowodnią, że stać ich na lepszą grę co da nam prolongatę na rok przyszły w lidze.

gral

„Życie Załogi" — Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Metalowych im. gen. „Waltera" w Radomiu Redaguje Kolegium w składzie: Seweryn Banasik, Czesław Skrzypek, Antoni Gomółka, (Kierownik Radiow.), Bożena Gutkowska, Jerzy Kamiński (Sekr. Red.), Piotr Książka, Bogumił Pacak, Ignacy Pałka (grafik), Ireneusz Piestrzyński, Kazimierz Pietrasik, Tadeusz Prygiel, Jan Rybczyński (Kier. Red.). Wyd.: Samorząd Robotniczy. Adres Redakcji: Zakłady Metalowe im. Gen. „Waltera", Radom, ul. Ciepła nr 1, tel. 211-41.

Druk: Radomskie Zakłady Graficzne — Radom, ulica Żeromskiego 49.

Nakład 5.000 + 50 egz.

Zamówienie nr 1125 P-6

Ciekawostki sportowe

Tenis ziemny

Po zdobyciu tytułu Halowego Mistrza Polski Juniorów w grze podwójnej przez naszego zawodnika K. Gajdę — Polski Związek Tenisowy powołał go na zgrupowanie kadry narodowej grupy Galea do Sopotu.

Kolarstwo

W ramach przygotowania do sezonu nasi torowcy brali udział w kilku wyścigach na szosie.

W mistrzostwach województwa Kazimierz Jasiński zdobył II miejsce, H. Głogowski — VII m., St. Piotrowski — IX m., W kategorii młodzików tytuł mistrza Okręgu zdobył W. Borucz. Kryterium uliczne w Radomiu: II m. — St. Piotrowski, III m — K. Jasiński, VII m — J. Różalski.

W Sandomierzu — I m. — St. Piotrowski, VIII m. — K. Jasiński.

W Opocznie — St. Piotrowski uplasował się na III miejscu, J. Różalski na VI miejscu.

W kategorii juniorów II miejsce wywalczył W. Borucz..

Tenis stołowy

Kielecki Okręgowy Związek Tenisa Stołowego podał listę kwalifikacyjną najlepszych zawodników za sezon 1972/73. II miejsce zdobył nasz zawodnik Rajmund Pietrzykowski zdobywając w ogólnej klasyfikacji — 84 pkt za zawodnikiem Kurzakiem ze Skalnika Wiśniówka (94 pkt), V miejsce zdobył Andrzej Głogowski — 65 pkt, VI miejsce Zbigniew Zwierzyk — 52 pkt, VIII — Ryszard Komisarczyk — 51 pkt.

W kategorii seniorek I miejsce zdobyła nasza zawodniczka Jadwiga Zielińska gromadząc — 92 pkt.

—oOo—

35 zawodników i zawodniczek zostało powołanych z naszego Klubu do składu na III Centralną Sparta kiadę Młodzieży.

Sekcja kolarska — 12 zawodników.

Sekcja Piłki Siatkowej Kobiet — 8 zawodniczek.

Sekcja Tenisa Ziemnego — 5 zaw.

Sekcja Piłki Ręcznej kobiet — 1 zaw.

Sekcja Tenisa Stołowego — 3 zaw.

Sekcja Bokserska — 4 zawodników.

Sekcja Piłki Nożnej — 2 zawodników.

—oOo—

Pocieszającym faktem jest, że do grona szkoleniowców sekcji tenisa ziemnego powrócili instruktorzy: Zbigniew Zieliński i Lech Słomski. Instruktor Lech Słomski ma za zadanie przygotować zespół do III Spartakiady Centralnej.

Poza w/w instruktorami w sekcji pracuje Kazimierz Włodarczyk.

Boks

BROŃ — MOTOR LUBLIN 15 : 5.

Punkty zdobyli- Chrzanowski, Nowak, Kowalewski, Czyżewski, Sośnicki, Tyczyński, Woźniak, zremisował Strzelczyk.

gral

WIELKI FESTYN załogi „Waltera"

27 maja br. na stadionie RKS „Broń" w godzinach od 9.30—12.00 odbędzie się wielki festyn połączony z otwarciem XV Spartakiady Zakładowej LATO-73. Organizatorami imprezy są: Dyrekcja, Rada Zakładowa, Ognisko TKKF „Walter", RKS „Broń", ZZ ZMS, Dom Kultury i redakcja „Życia Załogi".

Program festynu

Po otwarciu festynu przez przewodniczącego Komitetu odbędzie się defilada drużyn, następnie mecz piłki nożnej pomiędzy Samorządem Robotniczym i Dyrekcją, turniej tenisa ziemnego, rzut lotką, konkurs na hasło, bieg w workach, przeciąganie liny, mecz piłki nożnej kobiety (prac. fizyczne contra umysłowe), bieg na szczudłach, sztafeta na hulajnogach, pokaz psów w garniturach i wiele innych.

W przerwie między poszczególnymi konkurencjami odbędzie się spotkanie z olimpijczykami: Leszkiem Drogoszem, Jerzym Skoczewskim i Janem Głogowskim.

Regulamin do poszczególnych konkurencji

Rzut lotką: reprezentacja wydziału w składzie 3 osób w tym 1 kobieta. Każdy wykonuje po 3 rzuty do tarczy z odległości 5 m. O kolejności miejsca decyduje łączna suma punktów zdobytych przez drużynę.

Konkurs na hasło: uczestnik festynu jako przedstawiciel poszczególnych wydziałów zgłasza do organizatorów hasło najbardziej dowcipne, krótkie i rzeczowe, które ma się rymować i ma dotyczyć pracowników danego wydziału, zakładu wyrobów produkowanych oraz inne związane z zakładem.

Hasła zgłaszamy na kartkach z podaniem nazwiska i wydziału. Najbardziej dowcipne podamy do ogólnej wiadomości, a oceny dokona Jury.

Bieg w workach: każdy wydział zgłasza 1 do 3 zawodników. Długość biegu 30 m na czas. Najlepszy czas zawodnika z danego wydziału liczy się w punktacji międzywydziałowej.

Przeciąganie liny kobiet i mężczyzn: Wydziały zgłaszają 5-cio osobowe drużyny, wydział może zgłosić 1 żeńską i 1 męską drużynę. Po 2 zawodniczek i zawodników można zmienić.

Bieg na szczudłach — wydziały zgłaszają od 1 do 3 reprezentantów. Czas przejścia w odległości 30 metrów decyduje o kolejności miejsc.

Sztafeta na hulajnogach: skład — kierownik, sekretarz OOP, przewodniczący RO, przewodniczący koła

Uwaga: za prawidłowy skład jak wyżej wydział nie otrzymuje pkt karnych.

Kryterium sztafety 4x125 m po torze kolarskim. O kolejności miejsca decyduje łącznie uzyskany czas przejazdu całego obwodu toru.

Najbardziej wybiegana rodzina zakładu: każdy wydział zgłasza 1 rodzinę, która będzie mogła przebiec 1 okrążenie toru. W skład każdej zgłoszonej rodziny ma wejść: ojciec, matka, syn i córka.

Uwaga: Dzieci występujące w rodzinie w wieku od 10 do 15 lat. Ustala się, że ojciec biegnie 130 m, matka 70 m, syn 200 m, córka 100 m.

Kolejność miejsc — decyduje najlepszy czas od startu do mety 1 okrążenia toru.

Pokaz psów w garniturach: Wydział może zgłosić od 1—3 psów ubranych najśmieszniej lub najciekawiej — liczy się do punktacji międzywydziałowej o puchar Prezesa Rady Zakładowej.

(r)

Nasza krzyżówka

Znaczenie wyrazów:

Poziomo

1 — restauracje, bary itp., 7 — brzęczy w portmonetce, 9 — uroczyste nakrycie głowy papieża, 10 — skuter lub owad, 11 — utwór na 9 instrumentów, 13 — weź z sobą na wschód, 15 — szef juhasów, 17 — nie na wprost, 19 — działacz ruchu robotniczego, prof. prawa (1872—1949), 21 — dobry smak (wspak), 22 — wybitny prozaik niemiecki, 23 — ... gra, 24 — rzekomy bard szkocki i autor średniowiecznych poematów (Osjan), 27 — córka Uranosa, 28 — do zapisków, 30 — może być sypialny, restauracyjny itp., 31 — przyrządy do fotografowania korony słonecznej.

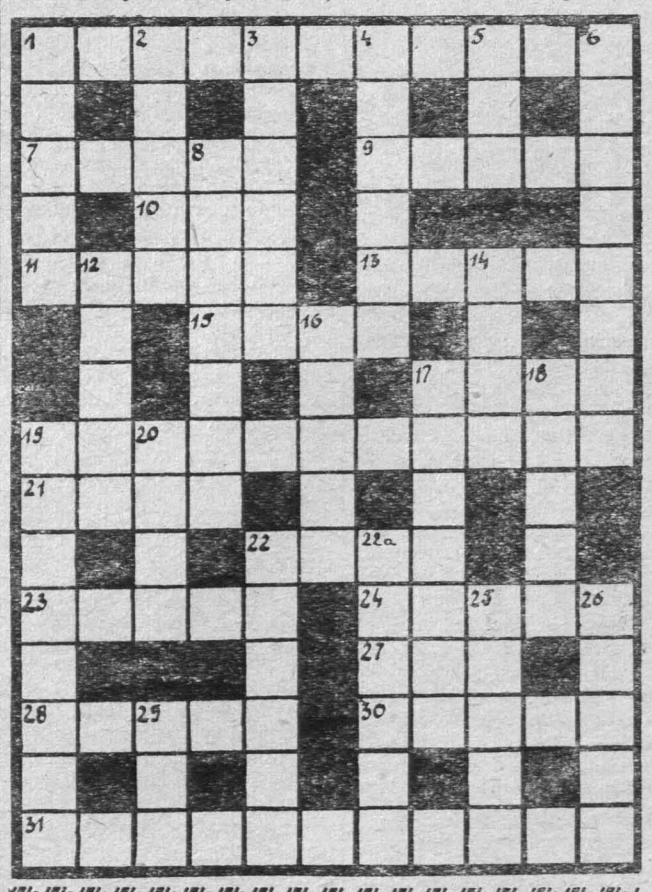

Pionowo

1 — znany aktor francuski, 2 — wystawny pokój, 3 — imię żeńskie, 4 — inaczej przyroda, 5 — wymarły ptak żyjący ongiś w Nowej Zelandii, 6 — imię męskie, 8 — miejscowość w Norwegii u zach. wybrzeży Oslofiordu, 12 — miara czasu, 14 — poeta turecki lub bokobrody, 16 — przelanie praw na drugą osobę, 17 — port angielski nad kanałem Bristolskim, 18 — inaczej sąd o czymś, 19 — słynny z Tyrolu, 20 — samowarami słynie, 22 — przywódca hippisów oskarżony o zabójstwo m. in. znanej gwiazdy filmowej, 22a — sąsiad Szweda, 25 — imię bohaterki „Chłopów", 26 — miasto we Francji (siedziba Stanisława Leszczyńskiego), 29 — np. kolarski.

Podziękowania

Kolegom i współpracownikom z wydz. P-14 za pomoc w organizowaniu pogrzebu i wzięciu udziału w uroczystości pogrzebowej mojego męża Aleksandra GORCZYCY, serdeczne podziękowanie

składa żona Irena Gorczyca.

—oOo—

Wszystkim kolegom i współpracownikom mojego męża zmarłego Pankracego Tretery za udział w pogrzebie serdeczne podziękowanie składa

żona

Na wesoło

NADZIENIE

— Co za wspaniały, wypchany lew? Skąd go przywiozłeś?

— Z Afryki. Upolowałem go, kiedy byłem z wujem na polowaniu.

— A czym on jest wypchany?

— Wujem.

NOWINA

— Co u ciebie słychać?

— Zostałem ojcem.

— Gratuluję, a jak się ma żona?

— Dobrze, dopóki się o tym nie dowie.

OBAWA

— Dlaczego kurczęta wylęgają się z jajek?

— Ze strachu aby ich nie ugotowano.

W zakładzie powołano Radę Sportu, Turystyki i Rekreacji

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami Uchwałą 68 KSR plenum Rady Zakładowej w dniu 14.IV.br. powołało w zakładzie Radę Sportu, Turystyki i Rekreacji.

Przewodniczącym Rady został z-ca dyr. ds. ekonomicznych mgr Ryszard **Rzeszowski,** a jej członkami: Henryk Wójtowicz, Józef Walendzik, Kazimierz Pietrasik, Bronisław Nowakowski, Wojciech Misiowiec, Jan Cichoń, Bogumił Pacak, Tadeusz Dębicki, Henryk Kuliński, Jerzy Graliński, Jan Kucharczyk i Jan Rybczyński.

Głównym zadaniem nowo powstałej Rady Sportu i Turystyki jest koordynacja wszelkich zamierzeń klubu RKS „Broń" oraz zakładowych kół TKKF i PTTK w zakresie sportu masowego, turystyki i rekreacji.

(r)

http://sbc.wbp.kielce.pl